KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 30 Maja **№ 42.** **Roku 1846**

KOMISJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Wielokrotne zdarzenia przekonały, że władze miejscowe niekiedy bezzasadnie i wbrew obowiązującym przepisom, wzbraniają procederzystom trudnienia się obraném przez nich zarobkowaniem i sprzedażą gotowéj roboty, a w niektórych znowu przypadkach, dozwalaja innym prowadzić rzemiosło nad zakres udowodnionéj kwalifikacji. Dla usunięcia zatém na przyszłość wszelkiéj w téj mierze wątpliwości, Komisja Rządowa zgodnie z duchem zasadniczych urządzeń, a mianowicie w objaśnieniu art 120 i 139 Postanowienia Namiestnika Królewskiego, z dnia 19 (31) grudnia 1816 r., tudzież reskryptów b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, z dnia 16 (28) listopada 1821 r. 6 (18) lipca 1826 r. i 3 (15) grudnia t. r., uznała za stósowne przyjąć i do ścisłego przestrzegania zalecić następujące prawidła ogólne: 1. Majstrowie należycie wykwalifikowani i do zgromadzeń rzemieślniczych należący, mają prawo wykonywania wszelkich robót właściwych zakres i ich rzemiosła stanowiących; 2. W przypadkach gdzie rzemiosło jakie, dzieli się na dwie oddzielne części, osobnego usposobienia wymagające, jak np. szewctwo męzkie i żeńskie, krawiectwo podobież rozróżniane, lub gdzie zgromadzenie rzemieślnicze składa się z dwóch mniéj lub więcéj odmiennych zatrudnień głównych, jak np. pasamoników i smuklerzy, mularzy i dekarzy, przez wzgląd na to, aby nie ułatwiać mnożenia się tak zwanych fuszerów, każdy majster uważany być ma za wykwalifikowanego w téj jedynie części rzemiosła, któréj się uczył i z któréj po odbyciu przepisanych lat wprawy czeladniczéj, sztukę mistrzowską wykonał. Dla tego ostrzega się wszystkie urzędy starszych zgromadzeń rzemieślniczych, iż obowiązane są w udzielanych przez siebie listach majstrowskich, domieszczać za każdym razem wiadomość, iż wyrażony w takowym liście został majstrem takiego a takiego rzemiosła, np. obuwia męzkiego lub damskiego, sukien męzkich lub damskich i t. d.; 3. Wreszcie dla nietamowania swobodnego zarobkowania osobom, któreby udowodniwszy swoją kwalifikację do jednéj części rzemiosła, chciały następnie trudnić się drugą jego częścią, może im to być dozwolone, nie inaczéj wszakże, jak po udowodnieniu odpowiedniego usposobienia do nowo obranego zawodu, przez wykonanie nowéj sztuki mistrzowskiéj, lub gdy w téj mierze potrzebny uzyskają konsens. Rozumie się samo przez się, iż stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 12 (24) kwietnia 1845 r., Nr. 3483/160293 nawet majstrom do zgromadzenia należącym, służy tylko prawo przyjmowania uczniów i poświadczania lat wprawy czeladniczéj w téj części rzemiosła, do któréj przepisaną kwalifikację udowodni, i że tém samém prowadzącym rzemiosło na własną rękę za konsensami, chociażby obadwa charaktery w jednéj osobie mieściły się, nie jest wolno co do części rzemiosła w któréj nie jest wykwalifikowaną, ani lat wprawy pracującéj u nich czeladzi poświadczać.

Z upoważnienia Dyrektora Głównego Prezydującego,
Dyrektor Wydziału, Radca Stanu *Brajewicz.*
Naczelnik Sekcji, Referendarz-Stanu, *Wentzel.*

KOMISJA RZĄDOWA PRZYCHODÓW i SKARBU.

W uzupełnieniu przepisow rozwijających Ukaz Najwyższy i Postanowienie Rady Administracyjnéj, dotyczące udzielenia pożyczek Bankowych na dobra prywatne, reskryptem z dnia 26 lutego (10 marca) r. b., Nr. 18,477 rozporządziła: aby lustratorowie wysyłani na grunt do zbierania materjałów, posłużyć mających do oszacowania dóbr ziemskich, na które pożyczka z Banku jest żądaną, wynagrodzenia za swą czynność bezpośrednio od właścicieli dóbr niedopominali się, ale raczéj oczekiwali na przyznanie im takowego do czasu wydania przez Komisję Rządową Decyzji, taksę dóbr i operat lustracyjny, tudzież likwidacją, dyet i kosztów podróży zatwierdzającéj.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Zawiadamia starozakonnych składników i dystylatorów, niemniéj szczegółowych szynkarzy trunków krajowych, w Mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, zarobkami propinacyjnemi trudniących się, że kasa dochodów skarbowych otrzymała rozporządzenie, do bezzwłocznego rozpoczęcia poboru opłaty za konsensa skarbowe propinacyjne, na rok 1846/7 przypadającéj, to jest w myśl art. 18 Postanowienia Rady Administracyjnéj, z dnia 31 marca (12 kwietnia) 1845 roku zapadłego, od każdego w szczególności procederu po rs. 60 i że poborem tym, trudnić się będzie każdodziennie, wyłącznie dni świątecznych, z rana od godziny 8 do 12 w południe, do końca czerwca r. b., jako terminu prekluzyjnie oznaczonego. Do téj przeto kasy każdy z procederentów zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, od komisarza policji wykonawczéj właściwego cyrkułu uzyskać się mające, oraz w konsens skarbowy z roku upływającego 1845/6 r. po skutek zgłosić się jest obowiązany, niestosujący się bowiem do przepisu powyższego, od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. bież. pod karami przepisanemi nie będzie mógł swoim procederem się trudnić, a nadto utraci na zawsze prawo do prowadzenia zarobków propinacyjnych — Warszawa d. 14/26 maja 1846 roku.

Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu *Graybner.*
Naczelnik Kancellarji G. *Jachółkowski.*

EKONOMIŚCI

MALTHUS.

(Ciąg dalszy.)

Drugą wskazówkę niemniej znaczącą, przedstawia ciągle wzrastająca liczba dzieci naturalnych. W miarę jak ludność zbytnie mnoga zajmuje zyskowne zatrudnienia, i trudniéj na życie zarabiać przychodzi, liczba małżeństw zmniejsza się, a naturalném następstwem liczba dzieci nie w m łżeństwie zrodzonych zwiększa się. Za administracji Neckera oceniano stosunek urodzeń nieprawych na 47 procent. Dziś liczą jedno na 13, zkąd wniosek że półtrzecia miljona Francuzów z nieślubnych zrodziło się matek. W téj liczbie miljon przeszło wychowanych zostało lub żyje dotąd kosztem publicznego miłosierdzia, w domach podrzutków i innych.

Ta sprzeczność ciągłego wzmagania się długości życia, u wszelkich ludów, z okropnemi ranami nędzy i niedostatku, jednym tylko da się wyjaśnić sposobem. Wnosić trzeba że liczby średnie, wyrażające ogółowe fakta, są wygórowane przez wyjątkową zamożność w klasach mieszczańskich, zamożność tak znaczną że równoważy ubytki proletarjatu.

Nie lękajmy się odsłaniać prawdę, chociażby najsmutniejszą była. Idźmy w badaniach do Mulhouse, za najtrafniejszym i poświęcenia pełnym badaczem, doktorem Villermé. Oceniając, przez przypuszczenie istnienia, ogromny niestosunek jaki się znajduje między losem bogatego a ubogiego, wyjaśnimy tę sprzeczność którąśmy napotkali w pozorach pomyślności i oznakach nędzy. W Mulhouse, przypuszczalna długość życia, w mieście ogółem wziętém, wynosi lat 7 i pół; ale przypuszczenia bardzo się zmieniają według stanów. Rodzi się dziecko w klasie najmizerniejszéj, to jest przędzarzy, duszą i ciałem przywiązanych do zagłuszającéj maszyny. Jakież to dziecko ma widoki życia? Rok i 3 miesiące. Syn prostego tkacza, którego płaca wyższa cokolwiek, dłużéj o 2 miesiące żyć może. W klasach robotniczych jak wszędzie, jest także arystokracja: są to majstrowie (*contre-maitres*), wybór ludzi w warsztatach których ręka pojęcie i umysł kierować musi; ci mogą spodziewać się zachować dzieci swoje półtrzecia roku. Sztycharze i rysownicy są już artystami i dla zrodzonych w tym stanie, przypuszczalna długość życia dochodzi 3 lat i miesiąc 1. Lecz porzućmy fabrycznych poddanych. Uważajmy wolnych rzemieślników którzy mają często przywiłej pracować na otwartém powietrzu: wyrobnicy pomocnicy, przypuszczalnie żyć mogą 9 lat i 4 miesiące. Krawcy niepotrzebują walczyć z mechaniczną konkurencją, i nie br knie im na potrzeby jeżli są zręczni i pracowici. To też w tym stanie można nowonarodzonemu przepowiadać 12 lat życia. Posuwając się daléj na skali przypuszczalności, zatrzymujem się na liczbie już zadawalającéj, 20 lat i 9 miesięcy. Komuż tak długie życie przyobiecane? Dzieciom służących, którzy w zamożności panów uczestniczą. Ci, kiedy są fabrykantami, spekulantami, kupcami materyj i tkanin, żyją wprawdzie w dostatkach, ale znów muszą znosić ciężar wojny przemysłowéj. Sciganie za nabywcami, mysl na koniec miesiąca, zatruwają im życie i nie mogą liczyć w przecięciu na dłuższe życie jak lat 28 i 2 miesiące. Szczęśliwsi są daleko kramarze i sklepiarze sprzedający po szczególe, których ambicja za róg ulicy nie sięga. Korzennikom los 32 lat przeznacza; szynkarze, czapniki i inni drobni mieszczanie, spodziewać się mogą żyć 42 lata i więcéj. Przejdźmy wreście do klas uprzywilejowanych, właścicieli, żyjących z dochodów własnych, których jedyną pracą staranie około siebie samych i około zachowania dochodów. W tych rodzinach zamożnych przypuszczalna długość życia wyniesie 67 lat i pół? Teraz porównajmy liczby z obu krańców skali. Życie przypuszczalne dla ubogich mieszkańców: 15 miesięcy; życie przypuszczalne dla bogatych: 810 miesięcy, to jest trwa 54 razy dłużéj. Czyż więc bogactwo nie piękny przywiléj? Wnosić trzeba że podobne, z małą odmianą, stosunki istnieją w ogniskach przemysłowych.

Pojąć łatwo z tego przykładu, jakim sposobem tegoczesne narody Europejskie mogły przedstawiać sprzeczność ogromnego nagromadzenia kapitału i ogromnéj nędzy. Pojmujem że mogły wzrość liczebnie nie nabrawszy rzeczywistéj siły, że statystyki ogółowe zastosowane do całości jakiego ludu mogły wydać wypadki korzystne z pozoru, ale dalekie od prawdy, w tém co ubogich kl s dotycze. (*)

Wychodztwo, w głębokiéj starożytności, mogło być zaporą do zbyt szybkiego pomnożania się ludności. Scisła massa wkraczała na upłodnioną już ziemię, całym ciężarem rzucała się na dawniejszych jéj mieszkańców, i bez litości wyniszczywszy miejsce ich zabierała. Chrześcjańska cywilizacja te srogości potępiła. Wychodztwo nowoczesne może tylko następować na odległe i nie zajęte jeszcze ziemie i uprawę ich przedsiębrać. Że zaś zasoby dziewiczéj ziemi powoli się rozwijają, wyjście pierwszych osadników w szeregach metropolji nie dostrzeżoną tylko zostawia próżnię.

Wielkie kolonje zawsze wzrost swój winne były miejscowemu rozmnożeniu, a nie przybywaniu obcych. Trzeba było zapału, religijnego prozyletyzmu, aby dwadzieścia jeden tysięcy purytanów opuściło Anglję od 1626 do 1640 r. z dostatecznym kapitałem na koszta wielkiego osiedlenia się. Te pierwsze jądro, zarodek, wydało naród który dziś liczy przeszło 17 miljonów dusz. Mówić niepotrzeba że ta ludność powiększyła się także i napływem obcych.

Przed trzydziestu laty utrzywano, że nowo przybyłych nigdy więcéj nad 5000 rocznie niebywało, i że ta liczba niższą pewno była od liczby Amerykan którzy corocznie kraj swój opuszczali. Póżniej wychodztwo stało się czynniejszém. Sama Anglja w 1832 roku wysłała tam blisko pięćdziesiąt siedm tysięcy dusz. Przypuszczając że ten ruch nie ustawał, to by i tak jeszcze nie wywarł stanowczego wpływu na powiększanie się ludności amerykańskiéj.

Gdyby naród jaki przedsięwziął wysełać na wielką skalę przewyżkę swojéj ludności, zrujnowałby się na koszta przewozu i zaliczenia kolonistom na utrzymanie dopóki dostatecznych zbiorów nie uzyskają. Wychodztwo nie może się przyczyniać do ulżenia krajowi, chyba tylko drogą pośrednią; nie odjęciem przewyżki ludności, ale utworzeniem zewnątrz konsumentów, którzyby zajęli przemysł metropolji, i w zamian dostarczali krajowi płodów ziemnych z nowego lądu, pomódz można na zbytnie przeludnienie. (*d. c. n.*)

Sproszkowany siarczan wapna (gyps) okazał się skutecznem lekarstwem na wodnice lub zgniliznę u owiec.

W powszechnéj gazecie gospodarskiéj Maurycego Beyer'a umieścił niejaki pan Kloer następujący sposób leczenia téj choroby. Wodnica lub zgnilizna u owiec pojawia się często po owczarniach i pochodzi z paszy na mokrzawach wzrosłéj. Wiadomo jak choroba ta przerzadza trzodę i pomimo największéj ostrożności, osobliwie w latach mokrych trudno jéj zjawieniu się przeszkodzić. Wszystkie dotąd znane sposoby leczenia jéj, czasem kosztowne i trudne do użycia, oczekiwanych skutków nie przynoszą. Używałem w mojéj owczarni soli w większéj ilości niż się to zwykło dawać dla utrzymania trzody przy zdrowiu, i to jeszcze się okazało najlepszym lekiem ale przecie nie tak dostatecznym, aby z ufnością można na niéj saméj polegać.

(*) Tak więc, w obrachunku ludności Paryża, trzysta starców siedmdziesięcio-letnich reprezentują taką liczbę lat przeżytych, co dziewięć tysięcy dzieci, które corocznie umierają w tém mieście przed dojściem lat dziesięciu. Mała liczba uprzywilejowanych, dochodzących do tego łatwego życia jakie bogactwo daje, niezmiernie zmienia pozorne wypadki w tablicach i obliczeniach ludności.

Przyszło mi więc na myśl przymieszać do niéj sproszkowanego siarczanu wapna, który jak wiadomo chciwie wilgoć w siebie wciąga. Kazałem więc dawać owcom sól z siarczanem wapna; lizały ją łakomo, i od tego czasu znikła choroba ta zupełnie z mojéj owczarni, która innemi lekami w żaden sposób pokonać nie byłem w stanie. Odtąd każę dawać owcom moim sól z siarczaném wapna, szczególnie od Sgo Marcina przed strzyżą. Na 300 sztuk biorę 8 garncy soli i 4 garncy sproszkowanego siarczanu wapna palonego. Na tydzień wychodzi 3 garnce. Podana tu ilość wystarcza na 4 tygodnie. Lek ten jest tak prosty, że go wszędzie bez trudności można użyć.

WYJĄTKI ZE SPRAWOZDANIA BANKU POLSKIEGO
za rok 1845.

I. Zaspokojenie Długu Krajowego.

Wciągu r. 1845 Bank Polski spłacił:

1. Dowodów Kommisji Centr. Likwid. na długi b. Ks. Warsz. i Assekuracyj Skarbowych za rs.	8967 k. 21 1/2
2. Obligacyj Udziałowych . .	444,578 k. 10
3. Obligów Skarbowych 5 *o/o*	31,301 k. 25
4. . . 4 *o/o*	1,264 794 k. 89
5. Obligacyj Cząstkowych.	1,220.677 k. 50
Razem za rs.	2,970,318 k. 95 1/2

Losowanie Obligacyj Cząstkowych w miesiącu lipcu odbyte było już ostatnie z kolei losowań na pierwsze lat 10 istnienia téj pożyczki przepisanych, do których praemia, podług planu umorzenia przywiązane były. Odtąd Papiery te przestały być premirowanemi i przynoszą posiadaczom 4*o/o* rocznie. Realizacja kuponów do nich należących rozpoczęła się już z dniem 2 stycznia 1846 r. Z tego powodu z rokiem 1846 zmienia się także porządek umarzania tych Obligacyj; nadal bowiem spłacane będą skutkiem losowania, dwa razy na rok, to jest w dniu 1 maja i 3 listopada odbywać się mającem. We dwa miesiące po losowaniu rozpoczyna się spłacenie Obligacyj wylosowanych i na każdą z nich przypada podług planu umorzenia po rs. 105. W ogólności wypłata wszystkich należności za Papiery wylosowane i Kupony ubiegłe, miała miejsce nietylko w Kassie Banku, lecz i za granicą w niektórych miastach znaczniejszych. Numera Papierów wylosowanych, z któremi właściciele nie zgłosili się po odbiór należytości, podał Bank do wiadomości publicznéj; Papiery zaś umorzone przyjęła do spalenia Komisja Umorz. Dł. Krajowego.

II. Rozszerzenie Handlu, Kredytu i Przemysłu Krajowego.

Uposażenie Banku pozostało bez zmiany i wynosi rub. sr. 8,000,000.

Z Depozytów Bankowi powierzonych pozostało z końcem roku 1845.

1. W depozytach opieczętowanych rs.	51.140,750 k. 93 1/2
2. „ summach depozytowych .	5,405,204 k. 50
3. „ kapitałach instytutowych .	3,768,651 k 73
4. „ . prywatnych .	3 379,632 k. 69
5. „ summach przekazowych .	2,858,941 k. 16 1/2
Razem rs.	66,553,270 k. 94

W r. 1845 było w obiegu Biletów Bankowych i Kassowych tak jak w roku poprzedzającym, za summę odpowiadającą wysokości uposażenia Banku, to jest rs. 8,000 000, a mianowicie Biletów Kassowych za rs. 16,330 k. 50, Bankowych za rs. 7,983,669 k. 50. Wymiana biletów na srebro postępuje jednym trybem, i wynosi dziennie w przecięciu około rs. 4,000. Biletów zużytych wycofano z obiegu za rs. 2,306,364, na ich miejsce Komisja Umorzenia wydała Bankowi Bilety nowe a zużyte przyjęła do spalenia.

W zwykłych obrotach funduszów Banku, w r. 1845 nie zaszła potrzeba zmienienia dotychczasowéj stopy procentowéj 6 *o/o*.

Następujące są rezultaty ze wszystkich w ciągu roku 1845 przedsiębranych czynności Banku, dążących w granicach obowiązujących przepisów do wsparcia handlu i przemysłu.

W roku 1845 skupiono:

1. Weksli krajowych za rs	1,793 899 k. 32
2. Papierów publicznych wylosw.	1,996,628 k. 89 „
3. Nabyto Weksli zagranicznych	3.115,933 k. 84 „
4. „ Papierów publicz. kraju.	2,153,918 k. 90 „
5. „ „ „ zagran.	133 741 k. 70 „
Razem za rs.	9,192,122 k. 65 1/2

Z powyższego oraz z pozostałości roku 1844 zwrócono.

1. Weksli krajowych za rs. .	1,815,314 k. 32
2. Papier, publicz. wylosowanych.	2,094.566 k. 22
3. Weksli zagranicznych .	3,280,665 k. 46 1/2
4. Ubyło Papierów publicz. kraj.	1,715,591 k. 6
5 „ „ „ zagran.	134,430 k. 49
Razem za rs.	9,040,567 k. 55 1/2

Wciągu r. 1845 wypożyczył Bank.

Na zakłady przemysłowe .	142,375 k. 98
Na zastawy papierów publ., kosztowności, płodów, towarów i wyrobów osobom 2730 .	620,153 k. 18
Miastu Warszawie na budowę Zjazdu do Wisły i inne melioracyjne roboty . .	1,200.000 k. „
Zaliczył na otwarty kredyt .	21,565.272 k. 16
Razem rs.	23,527,801 k. 32

W zaliczeniach mieszczą się między innemi.

Pożyczki właścicielom dóbr ziemskich na kupno machin rolniczych.

Zaliczenia władzom krajowym lub na ich rachunek w kraju i za granicą.

Należytości opłacone w Wiedniu za sól z Wieliczki do kraju sprowadzoną i wydatki za jéj dostawę.

Nieruchomości i zabudowania Bankowe, jako to, dom od ulicy Elektoralnéj i oficyny wewnętrzne, tudzież zakład Drukarni i Litografji, fabryka Biletów Bankowych, wszelkie, ruchomości, sprzęty i narzędzia, nakoniec wartość placów pod Magazyny warszawskie w r. 1829 i 1830 nabytych, i zapasy różnych materjałów.

Wartość dóbr Lubartów i Ostrowiec, za upoważnieniem Rady Administracyjnéj na własność Banku przeszłych, nie mniéj należytości oparte na hypotekach lub na materjałach pod kontrollą Banku zostających.

(*Dokończenie nastąpi*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
ZBOŻE.

Lwów 18 *maja.* Podług wszelkiego prawdopodobieństwa cena zboża niebawem znacznego dozna zniżenia, a jeżli to dotąd nie nastąpiło, za przyczynę tego uważać należy niedokończone jeszcze roboty w polu i wynikający ztąd brak dowozu. Okowita, która od niejakiego czasu znacznie się podniosła i miała odbyt do obwodów zachodnich, przestała też być przedmiotem spekulacji, chociaż cena tego artykułu jeszcze dosyć wysoko się trzyma. Za korzec pszenicy płacą według gatunku od 5 zr. 12 kr. do 5 zr. 36 kr., żyta od 4 zr. do 4 zr. 48 kr., jęczmienia od 3 zr, 6 kr. do 3 zr. 48 kr., hreczki 3 zr. 48 kr. Za garniec okowity 30-stopniowéj płacono dotąd 37 do 38 kr., w tych dniach jednak słyszeliśmy o sprzedaży kilku tysięcy garcy okowity po 36 kr. m. k. garniec. Pokup tego produktu dla obwodów zachodnich prawie całkiem ustał.

Głogów (*w Szląsku*) 20 *maja.* Dowiadujemy się właśnie

że wcześnie posadzone kartofle zaczynają gnić w ziemi. Przy, czyny tego upatrują gospodarze w wielkiéj wilgoci, która już od zimy nagromadziła się w ziemi, a przez ulewne deszcze, które tu codzień padają, w zatrważający powiększyła się sposób. Inni sądzą, że już w nasiennikach był zaród do gnicia w skutek przeszłorocznéj choroby, a nagromadzona w gruncie wilgoć sprzyja tylko jéj rozwinięciu, bo właśnie wilgoci przy chorych kartoflach szczególniéj unikać należało, a tylko przewiewne i suche przechowanie chroniło je od zepsucia. Ostatnie zdanie zdaje nam się być słuszne.

Odessa 13 *maja*. Po owych sangwinicznych widokach, nastąpiło przekonanie że trzeba było korzystać z lepszych cen jakie były. Pszenica spadła znacznie u nas, i jak się zdaje przed zbiorami już się nie podniesie. Ceny są teraz następujące: za pierwszy gatunek miękkiéj pszenicy dają za czetwert od 6 rub. 28 kop. do 6 rub. 57 kop., za drugi od 5 rub. 71 kop. do 6 rub. 14 kop., za trzeci od 4 rub. 85 kop. do 5 rub 14 kop. Za drugi gatunek twardéj od 5 rub. 43 kop. do 5 rub. 71 kop., za poślednięjszy od 4 rub 85 kop. od 5 rub. 14 kop. Za czetwert żyta od 3 rub. 14 kop. do 3 rub 43 kop.— Lniane nasienie od 6 rub 99 kop. do 7 rub. 28 kop.-- Zapasów po składach jest mało. — Tegoroczne zbiory obiecują być dobre we wszystkich pobliższych guberniach Odessy.

Biała 11 *maja*. Roślinność do końca kwietnia tak żywo się rozwinęła, że około 28 żyto w kłos strzeliło. Pierwszego go maja nastało zimno, przy wietrze zachodnim ogromny padał śnieg przez cały dzień, a drugiego maja mieliśmy 2 stopnie mrozu; pokryły się lodem stojące wody i przymrozki trwają dotąd. Mróz zastał sady w kwiecie, jedne tylko czereszne i śliwy były odkwitły. Mała więc i na ten rok nadzieja obrodzenia sadów; zmiana powietrza wywrze i na polne płody najgorszy wpływ. Koniczyny w całéj okolicy wymarzły. W handlu zbożowym nie łaszła żadna odmiana, a nawet odbyt na wódkę ostygł.

Londyn 19 *maja*. Bil zbożowy po trzeciém odczytaniu przeszedł już w Izbie niższéj większością 98 głosów; jednakże to jeszcze mało albo nic nie znaczy; gdyż opozycja skupiona w Izbie wyższéj, jest tak groźna i zawzięta, że obawa zupełnego odrzucenia Billu Zbożowego przez lordów jest teraz większa nawet, niżeliśmy w poprzedniém naszém doniesieniu wyrazili. W razie więc odrzucenia billu, przypuszczają powszechnie że Parlament zostanie rozwiązany, a przy nowém usiłowaniu, i zastraszeniu Izby wyższéj; prawo przez większą massę pożądane zaprowadzone zostanie. Lecz na nowych wyborach do Parlamentu większa część lata ubiegnie, koło jesieni nowy Parlament zostanie odroczony, i dopiero się zgromadzić będzie mógł w listopadzie albo styczniu 1847 r. a że wtedy na nowych rozprawach pewno by kilka miesięcy upłynęło, to nowe dziś zamierzone prawo zbożowe gdyby już przeszło przez parlament, ledwieby w kwietniu lub maju 1847 r. moc obowiązującą otrzymać mogło. Takie to przed nami leżą widoki, a że dość znane jest powszechnie usposobienie Izby Wyższéj, łatwo pojąć że bieg interesów w całym kraju bardzo na tém cierpi, i że niedawno pojawiająca się pewność w głównych gałęziach przemysłu i handlu znowu zniknie. Te widoki za kilka dni jeszcze wyraźniéj się odbiją, skoro niebezpieczeństwo stanie się bliższem; gdyż niedawno o przyjęciu bilu zbożowego bynajmniéj nie wątpiono. Bil Zbożowy wczoraj przez Księcia Wellingtona w Izbie Wyższéj został po raz pierwszy odczytany; drugie odczytanie naznaczono na dzień 26 b. m.

Pogoda do téj pory sprzyja w tych stronach, jednakowoż wejrzenie młodéj pszenicy nic jest takie żeby zapowiadać mogło bardzo bogaty zbior w tym roku.

Na wczorajszym targu nie mieliśmy z hrabstw sąsiednich znacznych dowozów od posiadaczy angielskiéj pszenicy, pomimo tego handel szedł opieszale, a lubo niektóre wystawione proby, mogły zyskać ceny zeszłego tygodnia płacone, za to zwyczajne gatunki tylko przy zniżeniu o 1 do 2 szyl. zbywać przychodziło a i tak jeszcze dosyć zostało na targu nie sprzedanego. Nie słyszeliśmy o żadnym obrocie w pszenicy pod kluczem, jednakże 10 szyl. Certyfikaty były pożądane, lubo je powszechnie w wyższéj cenie trzymano. Jęczmień bez zmiany, Owies przy wielkim dowozie 6 pensów tańszy. Grochy trzymają się. Biały droższy choć bez pokupu.

Koniczyny zaniedbane zupełnie i ceny ich czysto nominalne. Najlepsze próby siemienia lnianego i Rzepakowego trzymane są po dawniejszych cenach, ale kupujących prawie nic nie ma.

Doniesienia z morza Śródziemnego wskazują, że na targach tamecznych ceny słabną. W Liworno szczególnie Toskańska pszenica spadła mocno, że zaś nowa już niedaleko, a dowozy z Czarnego morza zaczynają się, to ceny tameczne zapewne jeszcze bardziéj spadną, jeżeli ożywsze doniesienia z targów angielskich reakcji nie wywołają.

WEŁNA.

Wrocław 23 *maja*. Z wełny na składzie będącéj upłynionego tygodnia kupiono tylko koło 60 cet. Polskiéj wełny jagnięcéj po 65 i 67 tal. i blisko 80 cet. rozmaitéj wełny w cenie od 48 do 55 tal., jako też małą partyjkę wysoko cienkiéj jagnięcéj wełny w cenie 85 do 95 tal. Ale za to poczyniono znaczne zakupy w sąsiednich owczarniach, po zniżonéj cenie o 12 do 15 tal. na cetnarze. Wypranie wełny wszędzie dobrze się powiodło, a producenci stratę w cenach wynadgrodzoną mieć będą przewyżką wagi wełny która w tegoroczněj strzyży o 6 do 8 pCt. wyżéj daje. Z zagranicznych kupców wielu już do nas przybyło mianowicie z Akwisgranu, i Leunep. Wystawienie wełny na targu zapewne przed 28 b. m. nie nastąpi, jednakże na tymczasowych składach znaczne już dość zakupy porobiono, bo tym razem i kupcy i producenci wcześnie przybyli.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 29 Maja 1846 roku.		żądają R. s.	k	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	30	93	
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	--	92	70
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	—		—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	-	--
Lipsk 100 talarów	2 M.	6	42	6	40
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	100	50	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—		—
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	75	—
Wiedeń 150 zlr	2 M.	96	30	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 Rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	--	—
„ „ nowe za 100		14	80	14	79
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 26 —